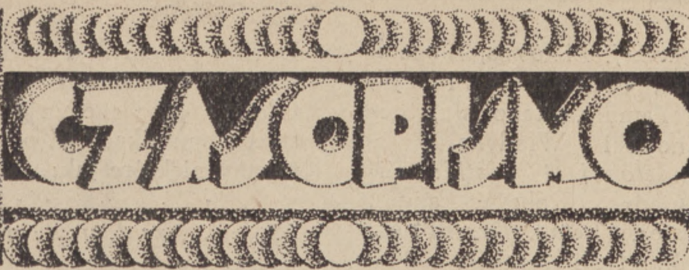





ZWIĄZKU UMYSŁOWYCH PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH

ORGAN LIGI SŁOWIAŃSKICH URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH

ROK XII **LWÓW, CZERWIEC—LIPIEC 1936** **NR. 6 (176)**

TREŚĆ: Sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów — Wołanie o system — Zjazd Delegatów w przekroju — Z frontu emerytalnego — Orzeczenie N. T. A. — Pan Minister o Związkach — F. O. N. — Nowe taryfy towarowe — Wycinanki

Zjazd Delegatów Z. U. P.

W czasie Zielonych Świąt obradował we Lwowie XI. Walny Zjazd Delegatów Z. U. P.

Mimo ciosów, spadających raz po raz na pracowników, mimo przygnębienia spowodowanego kryzysem, ostatni zjazd wykazał wielką konsolidację członków.

Chociaż rezultaty, uzyskane na polu zawodowem nie odpowiadają włożonemu wysiłkowi, to jednak w ciężkich czasach był Związek pomocą Kolegom, gdyż stworzone specjalne fundusze łagodziły chwile kłopotów finansowych.

Obrady poprzedziło uroczyste nabożeństwo w kościele św. Anny, poczem dnia 31 maja zebrali się Przedstawiciele Władz, Goście i Delegaci w lokalu związkowym przy ulicy Szopena.

Zjazd zagaił Prezes Zarządu Głównego, kol. Trześniowski, wznosząc po przemówieniu okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Pana Prezydenta Prof. Dr. Ignacego Mościckiego. Trzykrotnym okrzykiem wzniesione „niech żyją", oraz niemilknące długo oklaski, były wyrazem gorącego przywiązania do pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej.

Zgromadzenie marszałkiem Zjazdu wybrało kol. Varhelego, który powołał na wicemarszałków kol. Wintera i Dr. Rösieka, na sekretarzy zaś kol. Strzeleckiego i Zobolewicza.

Prezes powitał Przedstawicieli Władz, Organizacyj i Związków, a mianowicie p. inż. Palimaczyńskiego reprezentującego Ministerstwo Komunikacji i Dyrekcję Okręgową Kolei Państwowych, p. Naczelnika Biura Finansowego Kryszczukajtisa, przedstawiciela Rodziny Kolejowej p. inż. Proczkowskiego z Kolejowego Przysposobienia, p. Dr. Jaworskiego ze Związku Prawników i Ekonomistów, oraz reprezentantów Zjednoczenia Kolejowców Polskich pp. Zagajewskiego, Syczaka i Ottę.

Po złożeniu życzeń owocnych obrad przez Reprezentantów, kol. Zagajewski jako Przedstawiciel Zarządu Głównego Z. K. P. poświęcił gorące słowa współpracy z naszym Związkiem, sięgając do czasów przedwojennych i zapewnił, że współpraca obu Związków jest na jak najlepszej drodze.

Kolega Varhely dziękując za złożone życzenia odczytał pisma p. Dyrektora Departamentu Ruchu, inż. Łaguny i p. Dyrektora Kolei Grossera Ottona.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do plenarnych obrad. W pierwszym rzędzie przyjęto regulamin obrad i porządek dzienny, poczem dokonano wyboru Komisyj.

Do *Komisji Wnioskowej* weszli koledzy: Cetnerowski, Chan, Dörfler, Huber, Kornicki, Krechowski, Kukla, Łucek, Otto, Różycki, Urbanek, Węgrzyn i Woźniaczek.

Do *Komisji Organizac. - Statutowej:* Bielatowicz, Falkowski, Krogulski, Łątka, Najwer, Sikociński, Skupień i Tusiński.

Do *Komisji Gospodarczej*. Białowąs, Błoński, Bojarowicz, Gawalewicz, Kleinberger, Mszyk, Nakoneczny, Nowak, Pamuła, Stanowski, Stokłosa, Terlecki, Tustanowski i Włodyka.

Do *Komisji Mandatowej i Matki:* Bistroń, Curyk, Mgr. Gądek, Kobryń, Langer, Matula, Moskwa, Nestor, Petak, Dr. Rosiek, Seltenreich, Sowiński, Winter i Zbrożek.

Sprawozdanie Zarządu Głównego za ubiegłą kadencję, przedstawione w „Czasopiśmie", uzupełnił kol. Trześniowski, poświęcając na wstępie gorące słowa pamięci zmarłych Kolegów. Następnie przedstawił warunki pracy Zarządu Głównego, rozwój organizacji ZUP., utworzenie Okręgu w Radomiu za inicjatywą kol. Dr. Rosieka, oraz będące w fazie realizacji utworzenie Okręgu ZUP. w Warszawie. Dalej naszkicował współpracę z Zjednoczeniem Kolejowców Polskich, oraz zapoznał Delegatów z utworzoną przez KPW. Radą Związków, która jednak miałaby charakter reprezentacyjny w wystąpieniach ogólno-państwowych.

Świadczenia związkowe były wypłacane w czasie jak najkrótszym i nie zostały niczem zachwiane. Sprawę budowy uzdrowiska w Piwnicznej, wstrzymały chwilowo zmiany w składzie Komisji.

Zkolei zabrał głos kol. Stokłosa, który imieniem Gł. Komisji Rewizyjnej stwierdził, że przeprowadzone kilkakrotnie rewizje kasy i rachunkowości Zarządu Gł. wykazały zupełną zgodność stanu kasy z księgami. Każda pozycja zanotowana w księgach była pokryta odpowiednim załącznikiem. W wydatkach Zarząd Główny kierował się zawsze oszczędnością i celowością dla dobra Związku, gospodarując w ramach preliminarza nakreślonego na ostatnim Wal. Zjeździe Delegatów. Toteż imieniem Głównej Komisji Rewizyjnej kol. Stokłosa postawił wniosek na udzielenie Zarządowi Głównemu absolutorjum finansowego.

O godzinie 15-tej przystąpiły do pracy Komisje Zjazdu. Obrady te ze względu na wielki materjał, trwały pierwszego dnia do późnych godzin wieczornych, drugiego zaś do godz. 13. Posiedzenie plenarne wznowiono więc w poniedziałek o godz. 13.20.

Jako pierwsza sprawozdanie złożyła *Komisja Mandatowa*, imieniem której kol. Dutka stwierdził obecność 64 kolegów, w tem 54 uprawnionych do głosowania. Następnie kol. Dörfler imieniem *Komisji Wnioskowej* przedstawił opracowane wnioski, które Zarząd Główny jako memorjały prześle do Ministerstwa Komunikacji. Z pośród tych wniosków notujemy niektóre jak:

podwyższenie dodatku funkcyjnego kierownikom Ekspedycyj Tow.;

nierekompensowanie dodatków wyrównawczych dodatkami funkcyjnemi i lokalnemi;

przyznać zamiast gotowych mundurów ryczałty mundurowe;

znieść wzgl obniżyć opłaty za pokoje gościnne;

przyznać wszystkim pracownikom pełniącym służbę nocną dodatki za służbę nocną;

przedłużyć czasokres do korzystania z bezpłatnego przewozu nieruchomości dla emerytów do lat trzech, oraz przyznać im 3 bezpłatne bilety jazdy rocznie;

przyznanie prawa przejazdu klasą I. pracownikom począwszy od VI. grupy uposażenia;

przyznanie pracowniczkom P. K. P. z wykształceniem średniem i wyższem prawa przejazdu kl. II., przyznanie pracownikom w służbie czynnej 24 biletów, rodzinom zaś 6 biletów wolnych rocznie;

przenieść do wyższych grup uposażenia pracowników posiadających dodatki wyrównawcze;

przyjmowanie do służby na P. K. P. pracowników z wykształceniem średniem;

obsadzanie stanowisk w drodze konkursu;

wprowadzić kwalifikacje jawne;

ogłaszanie awansów i przeniesień w „Dzienniku Zarządz.";

nierespektowanie anonimowych doniesień;

uchylenie dekretu w sprawie ukrócenia wysługi emerytalnej za lata zaborcze;

zniesienie podatku specjalnego od uposażeń;

wprowadzenie awansów automatycznych;

odpowiedni rozdział kwot premjowych i remuneracyj;

współpracę z Z. K. P. kontynuować oraz szukać dróg porozumienia z innemi Związkami zawodowemi.

Sprawy poruszone zostaną przedstawione szczegółowo w następnych zeszytach.

Imieniem *Komisji Organizacyjno-statutowej* złożył sprawozdanie kol. Skupień.

Komisja ta poleciła Zarządowi Gł. przeprowadzenie *zmiany statutu Z. U. P.*, utworzenie *w Stanisławowie Okręgu Z. U. P.*, zmianę *formy układu „Czasopisma"*, wycofanie gotówkowego majątku Związku z Kas Koleżeńskich w ciągu 2 lat od daty Zjazdu; na żądanie członków desygnować obrońców do rozpraw dyscyplinarnych; zawiadamianie Kół przez Okręgi o uchwałach Zarządu Głównego itd.

Następnie imieniem *Komisji Gospodarczej* złożył obszerne sprawozdanie kol. Kleinberger. Komisja Gospodarcza zbadała rachunkowość Zarządu Głównego i przedsiębiorstw Związku, oraz wykonanie budżetu za lata 1934 i 1935. Komisja zaproponowała *obniżenie składki członkowskiej na zł. 3.— miesięcznie od 1. sierpnia 1936* r. i przedstawiła odpowiednio obniżony preliminarz budżetowy na lata 1936 i 1937., przyczem *wszystkie świadczenia związkowe pozostawia w dotychczasowej wysokości*. Również aspirantom, pracownikom nieetatowym, pozostawiono prawo do opłacania połowy składki miesięcznej t. j. zł. 1.50, przyczem ze świadczeń korzystają w połowie. Odnośnie zdrojowiska *zalecono natychmiastowe przystąpienie do budowy Piwnicznej*, wyznaczając ramy finansowe tak odnośnie budowy, jak i urządzenia wewnętrznego.

Wkońcu należy podnieść *uchwalenie kwoty zł. 500.— na fundusz Obrony Narodowej.*

Wniosek Komisji Gospodarczej na udzielenie Zarządowi Głównemu absolutorjum gospodarczego został przyjęty oklaskami.

Z niemałą satysfakcją musimy podnieść pracę Komisyj Zjazdu, które skrupulatnie opracowały przedłożony im materjał, tak że po ich sprawozdaniu z chwilą ogłoszenia przez kol. Marszałka dyskusji generalnej, tylko dwóch mówców zapisało się do głosu.

Jako pierwszy podniósł kol. Łątka pracę Zarządu Głównego we wszystkich kierunkach, zaznaczając jednak nieznaczne niedociągnięcia Zarządu Głównego, z drugiej zaś strony stwierdził lojalnie, że Zarząd Główny pracował w ciężkich warunkach i niewiele więcej można było dokonać. Życzeniami dla kol. Trześniowskiego z okazji piastowania przez tegoż od lat 10 godności prezesa Zarządu Głównego Z. U. P., zakończył kol. Łątka treściwe przemówienie.

Następnie kol. Krogulski przyłączając się do życzeń złożonych Jubilatowi przez poprzednika, zakończył wnioskiem na udzielenie Zarządowi Głównemu absolutorjum administracyjnego. Reasumując wszystkie wnioski, poddał je Kolega Marszałek pod głosowanie, przyczem długotrwałe oklaski były wyrazem podziękowania dla ustępującego Zarządu.

Wówczas zabrał głos kol. Trześniowski i dziękując za udzielenie absolutorjum nadmienił, że Zarząd Główny pracuje tak, jak ustosunkowują się do całokształtu spraw niższe jednostki związkowe, gdyż w przeważnej części praca Zarządu Głównego opiera się na materjale dostarczanym przez Koła wzgl. Okręgi.

Co do swej osoby podniósł kol. Trześniowski, że tyloletnia praca związkowa, której zawsze był całem sercem oddany, nadwyrężyła jego siły fizyczne, dzisiaj chce ustąpić miejsca godnemu następcy i prosi zebranych, aby jego osobę pominęli przy ustalaniu przyszłego Zarządu Głównego.

Oświadczenie kol. Trześniowskiego spowodowało dalsze obrady Komisji Matki, tak, że ostatecznie *skład nowych władz związkowych* (po ukonstytuowaniu się) przedstawia się następująco:

Prezes Zarządu Głównego: kol. Myśliwiec Piotr.

I. Wiceprezes: Segda Włodzimierz; II. Wiceprezes: Nalepa Jan.

Sekretarz Główny: Strzelecki Józef.

Skarbnik Główny: Białowąs Włodzimierz.

Członkowie Zarządu: Petak Eugenjusz, Stokłosa Wincenty, Curyk Józef, Mgr. Gądek Stanisław, Pamuła Stanisław, Bistroń Ludwik, Cetnerowski Rajmund, Kobryń Tadeusz, Bytomski Wojciech.

Prezesi Zarządów Okręgowych: Różycki Jakób, Łątka Stanisław, Krogulski Henryk, Winter Edward, Dr. Rosiek Wilhelm, Woźniaczek Stanisław, Moskwa Kazimierz.

Główna Komisja Rewizyjna: Kulikowicz Ferdynand, Nędzowski Jan, Dobrzyniecki Tadeusz.

Zast. Członk. Kom. Rew.: Skowyra Franciszek, Zbożil Stanisław.

Sąd Koleżeński: Kol. Mgr. Cramer Feliks, Cisek Michał, Pistl Edward.

Zast. Członk. Sądu Koleż.: Piszczek Mieczysław, Kołodziejski Zygmunt, Krechnowski Wojciech.

Walny Zjazd przesłał *depesze hołdownicze* następującej treści:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Zamek Warszawa.

Walny Zjazd Delegatów Związku Umysłowych Pracowników Kolejowych z wykształceniem średniem śle Ci Najdostojniejszy Panie Prezydencie wyrazy najgłębszej czci i hołdu i zapewnia, że członkowie nasi ciężką pracą zawodową i obywatelską pragną się przyczynić do ugruntowania rozwoju mocarstwowego stanowiska Rzeczypospolitej

Prezydjum Zjazdu.

Pan Generalny Inspektor Sił Zbrojnych Generał Rydz Śmigły.

Walny Zjazd Delegatów Związku Umysłowych Pracowników Kolejowych, grupujący pracowników z wykształceniem średniem, śle Ci Wodzu Naczelny wyrazy najgłębszej czci i hołdu i zapewnia, że członkowie nasi ciężką zawodową i obywatelską pracą pragną zabezpieczyć nietylko obronę Państwa, lecz także wykuć mocarstwowe stanowisko Polski wśród Państw Europejskich.

Prezydjum Zjazdu.

Pan Minister Komunikacji, Warszawa.

Walny Zjazd Delegatów Związku Umysłowych Pracowników Kolejowych, grupujący pracowników z wykształceniem średniem zasyła Ci Panie Ministrze wyrazy głębokiej czci i zapewnia, że członkowie nasi ciężką pracą zawodową i obywatelską pragną przyczynić się nietylko do usprawnienia kolejnictwa, lecz także do ugruntowania mocarstwowego stanowiska Rzeczypospolitej.

Prezydjum Zjazdu.

* * *

Kol. Myśliwiec, jako nowowybrany Prezes Zarządu Głównego dziękując za wybór, w krótkich słowach streścił program pracy Zarządu Głównego, idący po myśli wskazań Kolegów Delegatów.

Wkońcu kol. Łątka złożył imieniem uczestników Zjazdu podziękowanie kol. Varhely'emu za przewodnictwo w obradach, poczem o godzinie 21 zamknął kol. Marszałek obrady Zjazdu.

(sekr.).

Orzeczenie N.T.A. w sprawie zaopatrzenia emerytal.

Kunz Jakób był pracownikiem kolejowym od 10 grudnia 1907 bez przerwy aż do czerwca 1919, przyczem od czerwca 1910 aż do końca był zajęty w charakterze palacza parowozowego, najpierw we Lwowie, a następnie w Złoczowie.

Kunz należał też do Zakładu prowizyjnego dla sług i pomocników b. austr. kolei państw., płacąc od 1 czerwca 1910 jako palacz parowozowy 1½-krotne wkładki, wobec czego należało mu liczyć każdy rok służby spędzonej na parowozie za 18 miesięcy. W chwili zamachu ukraińskiego Kunz był w Złoczowie, a po oswobodzeniu Złoczowa zgłosił się 28 maja 1919 do służby u Polskich Władz Kolejowych. Objął też służbę na P. K. P., a Urząd stacyjny w Złoczowie wystawił mu dnia 1 czerwca 1919 odpowiednią legitymację, potwierdzoną przez Stację etapową w Złoczowie. Dnia 8 czerwca 1919, wysłano Kunza służbowo jako konwojenta zimnego parowozu do Lwowa. Po przybyciu do Lwowa udał się z polecenia swego przełożonego do Dyrekcji kolejowej, gdzie w następstwie badania rehabilitacyjnego, komisarz kolejowy oświadczył mu ustnie, że jest zwolniony z polskiej służby kolejowej bez wypowiedzenia i bez żadnego pisemnego zarządzenia Dyrekcji kolejowej.

Jakkolwiek zwolnienie to było co do formy nielegalne, uprawomocniło się jednak wskutek niezaczepienia go w przepisanym terminie.

Kunzowi należało się jednak zaopatrzenie emerytalne względnie według dotyczących postanowień statutu prowizyjnego dla sług i pomocników b. austr. kolei państw., jedynie wówczas miarodajnego, prowizja, albowiem należał do funduszu prowizyjnego od 1 lutego 1909 do połowy czerwca 1919, w czem okres od 1 czerwca 1910 do 15 czerwca 1919, liczony wi-

nien być półtorakrotnie. Prowizja należała się zatem Kunzowi, — jeśli nie na podstawie rzeczywistej 10-letniej przynależności, to na podstawie pobieralnej 14-letniej przynależności do funduszu prowizyjnego.

O przyznanie prowizji Kunz starał się w całym szeregu próśb skierowanych do Dyrekcji kolejowej, do Ministerstwa Komunikacji, a nawet do ś. p. Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wszystkie te prośby jednak były odmownie załatwione, a odmowa opierała się na nieuzasadnionem twierdzeniu, że Kunz nie nabył prawa do zaopatrzenia emerytalnego, gdyż nie należał do funduszu prowizyjnego przez 10 lat, a służbę kolejową przestał pełnić z powodu niezdolności spowodwanej chorobą, lub też nieszczęśliwym wypadkiem. Proponowano natomiast zwrot wkładek, których Kunz nie podjął, a powyższym twierdzeniom Dyrekcji kolejowej, przyjętym w zupełności przez Ministerstwo Komunikacji przeciwstawił zaświadczenie Dyrekcji kolejowej we Lwowie z 10 grudnia 1931 Nr. II/1/2773/31, stwierdzające, że Kunz zajęty był w służbie kolejowej od 10 grudnia 1907 do czerwca 1919 i że z tym dniem został zwolniony ze służby kolejowej. Na podstawie tego właśnie zaświadczenia, oraz na podstawie zaświadczenia Dyrekcji kolejowej we Lwowie, z dnia 30 stycznia 1909 L. 2943, w którem to zaświadczeniu była stwierdzona niezbicie przynależność do funduszu prowizyjnego od 1 lutego 1909, Kunz wniósł podanie dnia 21 stycznia 1932, w którem domagał się ponownie przyznania zaopatrzenia emerytalnego. Dyrekcja O. K. P. we Lwowie decyzją z 3 stycznia 1933 Nr. P. Z. P. 746/I. załatwiła i to podanie odmownie, twierdząc wbrew swemu zaświadczeniu z 10 grudnia 1931, że czas od 1 listopada 1918 do połowy czerwca 1919 jako niespędzony w służbie Państwa Polskiego, nie liczy się do wysługi emerytalnej.

Odwołania w tej decyzji Ministerstwo Komunikacji nie uwzględniło zarządzeniem z 19 czerwca 1933 Nr. P. Z. K. II. 10747/4/33 powołując się tylko na swoje poprzednie zarządzenia odmowne, które były oparte na twierdzeniu o braku 10 letniej przynależności do funduszu prowizyjnego, a nie zajmując wcale stanowiska do dowodu przeciwnego, dostarczonego przez Kunza.

Wobec tego Kunz wniósł skargę do Najw. Trybunału Administracyjnego. Ministerstwo Komunikacji w odpowiedzi na skargę podniosło, że podanie skarżącego o przyznanie zaopatrzenia emerytalnego, na które w toku instancji zapadło zaskarzone orzeczenie, uważane być musi za prośbę o wznowienie postępowania, gdyż poprzednie decyzje Ministerstwa Komunikacji, odmawiające skarżącemu emerytury, urosły w moc prawa.

Do wznowienia postępowania brak jednak podstawy prawnej, albowiem skarzący nie przedstawił żadnych nowych środków dowodowych, lub też okoliczności faktycznych, nieznanych przed wydaniem zaskarzonego orzeczenia.

Jednocześnie Ministerstwo Komunikacji postawiło wniosek na oddalenie skargi Kunza jako nieuzasadnionej.

Najwyższy Trybunał Administracyjny po przeprowadzeniu rozprawy, dnia 5 marca 1936, uchylił zaskarzone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania i zarządził zwrot skarżącemu wniesionej opłaty.

Na uzasadnienie N. T. A. przytoczył w pisemnym niedawno doręczonym wyroku, L. Rej. 5711/33, że podanie skarżącego o przyznanie emerytury z 21 stycznia 1932, Dyrekcja kolejowa we Lwowie po otrzymaniu sprawozdania ze swego Oddziału Mechanicznego nie uwzględniła decyzją z 3 stycznia 1933, Nr. P. Z. P. 746/1, że powyższa decyzja stanowi niewątpliwie ponowne merytoryczne rozstrzygnięcie o roszczeniu skarżącego, że następnie po wniesieniu odwołania od tej decyzji do Ministerstwa Komunikacji, Dyrekcja Kolejowa na polecenie tegoż Ministerstwa przeprowadziła postępowanie wyjaśniające, że zatem postępowanie w sprawie przyznania skarżącemu zaopatrzenia emerytalnego zostało wznowione przez cytowaną decyzję Dyrekcji i przeprowadzono postępowanie wyjaśniające na polecenie Ministerstwa Komunikacji. Wobec tego władza pozwana winna była rozpatrzyć merytorycznie wszystkie wnioski i zarzuty odwołania skarżącego z 18 stycznia 1933, uwzględniając wyniki postępowania wyjaśniającego, a przez zaniechanie takiego załatwienia sprawy dopuściła się ze szkodą skarżącego naruszenia istotnych form postępowania administracyjnego.

Pan Minister o Związkach

Walny Zjazd K. P. W. zaszczycił obecnością Gener. Insp. Sił Zbrojnych p. Gen. Rydz-Śmigły i wygłosił krótkie, żołnierskie przemówienie, oceniając rolę personelu kolejowego na wypadek wojny.

Na Zjeździe przemówił również p. pułk. dypl. Ulrych, Minister Komunikacji, a przemówienie to podane w prasie codziennej doszło do wiadomości szerokich sfer personelu. Przemówienie wywołało uwagi prasy zawodowej, skąd na razie podajemy dwa wycinki.

„*GŁOS KOLEJOWCA*" organ Z. K. P. pisze m. i., że „Minister Komunikacji z wielką szczerością, która po raz pierwszy znalazła taki wyraz w enuncjacji najwyższego zwierzchnika kolejnictwa polskiego, wytknął bezprzykładne rozbicie ruchu zawodowego i stwierdził, że istnieje siedemnaście różnych organizacyj zawodowych, czemu towarzyszy stała rozterka międzyzwiązkowa, walka o członków i zmniejszanie się zdolności ruchu zawodowego do pozytywnej pracy.

Są to, niestety, w dużej mierze słuszne zarzuty. To rozbicie i waśnie w kolejarskim ruchu zawodowym są bezsprzecznie *powodem słabości, oraz obniżenia znaczenia ruchu zawodowego*.

Obok przyczyn, z któremi ruch zawodowy dawał i dałby sobie radę, oddziaływały, niestety, także różne taktyczne *posunięcia różnych czynników administracji kolejowej*, które sprzyjały mnożeniu się związków zawodowych, popierały w wielu wypadkach różne efemerydy organizacyjne, ułatwiały im łapanie dusz na lep nieodpowiedzialnych obietnic, nieraz wyraźnie protegowały ich działalność. Działacze ruchu zawodowego dobrze znają te metody i te taktykę, a walka z niemi zgoła łatwa nie była; to też i pokłosie takich działań musiało być obfite. Wyrastały więc te zbędne organizacje jak grzyby po deszczu: najwięcej wzrosło grzybów trujących, które też niszczą zdrowie społeczne mas.

Ruch zawodowy ma niewątpliwie wielką rolę do spełnienia, i to rolę o znaczeniu państwowem. Obok wielkich prac specjalnych, jakie realizują organizacje społeczne tego charakteru co K. P. W., Czerwony Krzyż, LOPP, Liga Morska, Macierz Szkolna, TSL i inne — ruch zawodowy ma wielkie zadania twórczego wychowawstwa społecznego, samopomocy ekonomicznej, reprezentowania interesów pracowniczych wobec administracji i legislatury państwowej, podnoszenia form życia środowiskowego, krzewienia zmysłu gromadzkiego i t. d. W tych zadaniach *ruch zawodowy nie może być dzisiaj zastąpiony żadnym innym instrumentem*.

Ruchowi temu *konstytucja i ustawy specjalne gwarantują prawne ramy egzystencji i pracy*. Brak organizacyj zawodowych stwarza podatne warunki dla anarchii społecznej. To też *na całym świecie* we wszystkich społeczeństwach cywilizowanych, *wszędzie tam, gdzie istnieje praca, powstają organizacje zawodowe*, a życie wykazało, że Państwu lepiej jest współpracować ze społeczeństwem zorganizowanem, niż z masą rozbitą i rozproszkowaną".

„*ŁĄCZNIK*" organ Z. U. K. jest zdania, że o członków walczą tylko Związki małe i o nich Pan Minister mówił, a te metody działania występują szczególnie jaskrawo w kilku małych, lecz „uprzywilejowanych" (cudzysłów Z. U. K.) organizacjach zawodowych. „Organizacje o charakterze niezawodowym, w której mogą wykazać (pracownicy) swe wartości osobiste i *działając równolegle do tendencyj służbowych*, oddać kolejnictwu znaczne usługi, korzystają z wybitnego *poparcia administracji kolejowej, nie wykluczającego również pomocy w powiększaniu ilości członków*, dowodem czego służyć może wydany w ostatnich czasach okólnik w niektórych dyrekcjach, polecający przeprowadzenie spisów pracowników kolejowych *nienależących jeszcze* do K. P. W. — R. K. — L. O. P. P. — L. M. K.

Czujemy się w obowiązku przyznać pełną rację Panu Ministrowi, że ideologiczne założenia ruchu zawodowego mają za zadanie nie tylko obronę interesów swych członków, ale w szczególności na kolejach państwowych, *współpracę z naczelnemi władzami kolejowemi w kierunku rozwoju i usprawnienia warsztatu pracy*. Musimy tu jednak podkreślić, *że nie było wypadku, aby którakolwiek z organizacyj zawodowych w kolejnictwie od współpracy tej uchyliła się*. Przeciwnie organizacje zawodowe starają się współpracę tę zawsze okazać. Szkoda

tylko, że niestety, *do tej współpracy — szczególnie większe liczebnie Związki — niezawsze bywają powoływane.*

Nikt z dobrze myślących pracowników kolejowych nie neguje potrzeby istnienia Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, będącego drugą armją na stopie pokojowej. Idąc po linji tych rozważań, wysuwamy logiczny wniosek, że aby K. P. W. mogło z powodzeniem osiągać właściwy poziom swych zamierzeń, *nie może do swego programu wciągać zagadnień, niewchodzących w zakres przysposobienia wojskowego,* gdyż inaczej wypaczy linję zasadniczego celu swojej działalności z krzywdą dla samej sprawy. Uważamy bowiem za konieczne podkreślić, że zagadnienia obrony Państwa mają wyraźne cele nadrzędne.

Kolejarze u nas zrzeszyli się dobrowolnie i wnoszą do organizacji coś ze swej duszy. Ministerstwo i pracownicy P. K. P. chcą przystosować kolej do celów nakreślonych przez Wodza. Jest rozkaz co należy robić. A teraz kwestja, jak należy robić? Przy każdej robocie mogą powstać i powstają błędy i niedociągnięcia. Dla zwierzchnika, zwłaszcza w centrali dalekiej od komórek pracy, wiele rzeczy przedstawia obraz piękny, chociaż rzeczywistość daleko odbiega od papierowych sprawozdań. Członkowie dają składki nie dlatego, że związek im coś wyrobi — bo sami dziś mówią, że związek dzisiaj zrobić nic nie może, a jednak nie występują, bo podświadomie czują, że muszą mieć kogoś, kto jest wyrazicielem ich myśli, kto ich głos przedstawi na właściwem miejscu — czasem lepiej, czasem gorzej — z większym lub mniejszym skutkiem, ale zawsze przedstawi. Wierzą, że *Władze zwierzchnie są sprawiedliwe i chcą robić dobrze, tylko że Władze te nie o wszystkiem są dobrze poinformowane*".

W dalszej części „ŁĄCZNIK" przedstawia swój plan konsolidacji ruchu zawodowego, potem w oddzielnym artykule podaje, że Dyrektor Biura Personalnego M. K., p. pułk. Sadowski, dnia 16 czerwca zanalizował na konferencji treść przemówienia p. Ministra i oświadczył, co następuje: „Pan Minister stwierdził, że *nie jest wrogiem związków* i jeżeli związki zawodowe chcą rzetelnie spełniać swe zadania w stosunku do kolejnictwa, muszą zreformować swój system pracy i nie zajmować się tylko walką o nowych członków, lecz wytwarzać wartości pozytywne, a to przedewszystkiem w kierunku wypełniania przez pracowników kolejowych ich obowiązków wobec Państwa w związku z zadaniami, jakie kolej ma do spełnienia w czasie wojny, a także w czasie pokoju, jako środek użyteczności publiczne. Należy tu więc: *pomoc w dokształcaniu fachowem, pielęgnowanie życia koleżeńskiego i towarzyskiego, niedopuszczanie do akcji dywersyj wśród pracowników, wykluczanie strajków jako środka walki* o takie czy inne postulaty, wreszcie *podnoszenie wartości obywatelskich i wyeliminowanie z życia zawodowego demagogji i intryg.*

Pan Minister uważa, że związki mogą i powinny starać się o to, by rozwiązywanie zagadnień zawodowych odbywało się w całkowitej harmonji interesów Państwa, kolejnictwa i pracowników P. K. P. Jeżeli związki zawodowe w kolejnictwie pójdą po tej linji, *znajdą ze strony Pana Ministra całkowite poparcie.*

Pozatem Pan Minister uważa, że związków zawodowych jest za wiele i niektóre z nich mogłyby być bez szkody dla Państwa, kolejnictwa i samych członków — zlikwidowane, względnie połączone".

Ciekawy proces przeciw P. K. P.

W roku 1932 zdarzył się w Krakowie na t. zw. dworcu przetokowym następujący wypadek kolejowy:

Kapitan dypl. sztabu, p. Jerzy Z., zajęty załadowaniem wojska, przechodząc od jednej kolumny wojsk do drugiej, potrącony został przez wagon kolejowy podczas przetaczania. Skutkiem potrącenia doznał podwójnego złamania kości ramieniowej oraz zdarcia naskórka obu dłoni. Po ciężkiej chorobie przez przeszło 6 tygodni i leczeniu przez kilka miesięcy dwukrotnie złamanego ramienia wniósł przez swego pełnomocnika adwokata Dr. Bronisława Fellera w Krakowie skargę przeciw Polskim Kolejom Państwowym o zapłatę odszkodowania.

Sąd Okręgowy w Krakowie wyrokiem

z dnia 2 grudnia 1932 zasądził P. K. P. na zapłatę odszkodowania w kwocie 6.200 zł., z odsetkami i kosztami. Przeciw temu wyrokowi P. K. P. apelowały, a Sąd Apelacyjny w Krakowie wyrokiem z dnia 19 kwietnia 1933, apelacji nie uwzględnił i wyrok Sądu Okręgowego w całości zatwierdził.

Polskie Koleje Państwowe wniosły skolei przeciw wyrokowi Sadu Apelacyjnego w Krakowie rewizję do Sądu Najwyższego, albowiem sprawa toczy się według procedury poaustrjackiej.

Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 5 października 1933 powyższe wyroki uchylił, sprawę zwrócił Sądowi Okręgowemu w Krakowie z poleceniem przeprowadzenia oględzin miejsca wypadku, dokonania pomiarów ścieżki, którą szedł powód w chwili wypadku. Sąd Okręgowy w Krakowie zastosował się skrupulatnie do poleceń Sądu Najwyższego, przeprowadził oględziny na miejscu wypadku, dokonał pomiarów, a ponadto przesłuchał świadków. Po przeprowadzeniu dowodów, Sąd Okręgowy w Krakowie — *po raz drugi* zasądził P. K. P. na zapłatę odszkodowania w kwocie 6.200 zł. z odsetkami i kosztami.

Teraz zaczyna się najciekawsza część sprawy:

Sąd Apelacyjny, ten sam, który już poprzednio wyrok Sądu Okręgowego w całości zatwierdził — naskutek nowej apelacji pozwanych, wyrok Sądu Okręgowego uchylił i polecił ponownie przeprowadzić dowody. Sąd Okręgowy w Krakowie po wykonaniu polecenia Sądu Apelacyjnego stanął na tem samem stanowisku, jakie poprzednio dwukrotnie zajął i *po raz trzeci* zasądził P. K. P. na zapłatę kwoty 6.200 zł. z odsetkami i kosztami.

Przeciw wyrokowi Sądu Okręgowego znowu P. K. P. wniosły apelację do Sądu Apelacyjnego, który onegdaj wydał następujący wyrok: obniżył odszkodowanie do kwoty 3.100 zł. z 8 proc. odsetkami od dnia 21 lipca 1932 i kosztami, a w motywach zaznaczył, że nie można apelacji pozwanych Kolei, usiłujących winę wypadku, któremu uległ powód, zepchnąć wyłącznie na powoda — przyznać słuszności, ponieważ na podstawie zgodnych z wynikami rozprawy ustaleń, wątpliwości ulegać nie może, że obsługa parowozu i wagonu, który uszkodził powoda, nie wyczerpała wszystkich możliwych środków, mogących zapobiec wypadkowi, a mianowicie ani wołaniem, ani sygnałami świstawkowemi nie ostrzegła powoda przed niebezpieczeństwem.

Przeciwtemu wyrokowi wniósł pełnomocnik powoda *adw. Dr. Bronisław Feller* rewizję do Sądu Najwyższego. Sprawa zatem po raz drugi znajdzie się w Sądzie Najwyższym, gdzie po 4 latach trwania sporu zapadnie zasadnicze orzeczenie.

Zjazd Delegatów w przekroju

Gdy po dwudniowym Zjeździe Delegatów przeglądniemy przepracowany materjał, rzucą nam się w oczy pewne momenty, będące jego istotą.

Materjał zjazdowy jest obfity i daje Zarządowi Głównemu temat do pracy na dwa lata, ponadto zauważyć trzeba, że bieżące wydarzenia na polu zawodowem, na które Zarząd zwracać musi baczną uwagę, rozszerzają pracę poważnie, co łącznie stanowi ogrom obowiązków i wysiłków. Zadania te nie mogą obarczać tylko Zarządu Głównego. Zadania te wymagają współpracy szerokich warstw kolegów i wszystkich środowisk Związkowych.

Zwracając do Zjazdu, podkreślić trzeba pewne charakterystyczne momenty.

Przedewszystkiem rzucają się w oczy sprawy zawodowe. Tutaj widzimy i potrzeby ogólne i dążenia naszej grupy. Świat pracowniczy stał się terenem rozmaitych pociągnięć, które doprowadziły do pogorszenia warunków pracy przy równoczesnem ograniczeniu i wynagrodzenia i zaopatrzenia emerytalnego. Nie ulega wątpliwości, że położenie finansowe Państwa nakazywało i nakazuje znaczne oszczędności. Zarządzenia jednak wykonawcze poszły bardzo daleko i zaatakowały egzystencję szerokich warstw pracowniczych, które z wyraźną troską patrzą w przyszłość. Przy ogólnem cofnięciu poziomu bytu, sytuacja pracującej inteligencji stała się katastrofalna, zwłaszcza iż równocześnie cały stan średni, który przed

wojną w życiu społeczeństw odgrywał poważną rolę, zatracił swe znaczenie i systematycznie spychany jest ze stanowiska regulatora życia. Wielkie wymogi, stawiane obywatelowi, spełnione był mogą po polepszeniu warunków bytu, gdyż atmosfera niepewności, wśród haseł przetrwania, nie wpływa na ugruntowanie się jakichkolwiek trwałych wartości.

Sprawy zawodowe odgrywają wielką rolę w życiu pracownika. Zjazd zajął się niemi szczegółowo, a uchwały przekazane zostaną właściwym urzędom. Nie trzeba się jednak łudzić. Sytuacja na tem polu nie przedstawia się pomyślnie i sprawy warunków pracy i wynagrodzenia są tematem niewdzięcznym.

Jeszcze gorzej przedstawiają się sprawy pracującej inteligencji. Bez widoku na awans, zaszeregowana w niskich grupach uposażenia, o uposażeniu, które przekreśla możność korzystania z kulturalnych zdobyczy naszego wieku, pracująca inteligencja wiedzie żywot tem bardziej opłakany, iż zdaje sobie sprawę z otaczających wydarzeń i nie widzi możliwości poprawy. Nabyte w szkołach wiadomości i zdolność kojarzenia wydarzeń nie jest właściwością ułatwiającą życie, zwłaszcza przy układaniu planu na przyszłość tak dla siebie, jak i dla dzieci. Położenie ludzi pracy, w tem inteligencji pracującej budzi poważne refleksje, które znalazły wyraz w uchwałach Zjazdu.

A jednak nie wyzbył się Zjazd optymizmu, nie przekreślił spraw, budzących radość. Tu przedewszystkiem zaliczyć trzeba troskę o świadczenia Związkowe, rozbudowę środowisk, wzmocnienie spółdzielni. Na światło dzienne wyjrzała budowa domu w Piwnicznej, a więc sprawa wielka i kosztowna. To już nie kwestja, ale fakt, któremu poświęcimy odzielny artykuł.

Przekrój Zjazdu byłby niekompletny, gdybyśmy pominęli apel o współpracę Związków. Wprawdzie idea dobrowolnych organizacyj pracowniczych nie jest w Polsce zbyt popularna ani oceniana korzystnie, mimo wielu artykułów i pięknych słówek o Izbach Pracy, jednakowoż trzeba liczyć się z tendencją do łączenia się pracowników w stowarzyszenia, które im najbardziej odpowiadają.

Wszystkie organizacje łączą element ideowy i niema prawie pracownika, który nie należałby do własnej organizacji zawodowej. Nie wyklucza to możliwości współpracy Zarządów i Zjazd wypowiedział się najprzychylniej w tym kierunku.

Na zakończenie zanotować trzeba momenty, które stwierdzają, iż Zjazd Delegatów nie zapomniał o łączności z Państwem, które jest naszem wspólnem dobrem. Wysłano więc telegramy hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczpospolitej, do Pana Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych i do Pana Ministra Komunikacji. Depesze te potwierdziły, że pracownik umysłowy jest oddanym obywatelem Państwa i święcąc organizacyjną uroczystość oddaje cześć Zwierzchnikom Państwa. Uczucia te znalazły wyraz w złożeniu pokaźnej kwoty na Fundusz Obrony, gdyż realizacja uczuć winna być rzetelna i faktyczna.

Zarząd Główny ma w ręku wielki materjał Zjazdu Delegatów i przystąpił do mrówczej pracy. Szczegóły pracy i omówienie poszczególnych uchwał, znajdą się w kolejnych zeszytach „Czasopisma". *R.*

Wołanie o system

(*) Ze wszystkich stron podnoszą się głosy utyskiwań na brak awansów, niskie zaszeregowanie, dowolne mianowania i inne pociągnięcia personalne. Cała prasa zawodowa — zarówno kolejarska, jak i organizacyj pracowniczych — przepełnia szpalty narzekaniami, jakkolwiek nikomu nie jest obce, iż obecnie nie istnieją żadne przepisy, które obowiązywałyby Władzę do zastosowania się do życzeń i próśb podległego personelu. Dla braku przepisów wszystkie zarządzenia przyjmować trzeba jako fakty, bez względu na to, czy ktoś czuje się pokrzywdzony, czy nie.

Atmosfera jednak, panująca wśród pracowników państwowych nie jest zdrowa i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przełożona Władza przystąpi do jej oczyszczenia, gdyż powołana jest do zwalczania zła, bez względu na to, po czyjej ono jest stronie.

Zło trzeba zwalczać ustawicznie. W danym

wypadku potrzebny jest pewien system w personaljach, bo tylko znane powszechnie zasady polityki personalnej wprowadzą oczyszczenie atmosfery. Nie idzie o jakąś tolerancję, czy specjalne względy. Traktowanie personelu i korzyści awansowe tak ściśle łączą się z sytuacją finansową naszego Przedsiębiorstwa, że nikt nie może mieć szczególnych nadziei.

Potrzebny jest jednak system, to jest podanie do ogólnej wiadomości zasad postępowania z personelem. Winna być ułożona lista starszeństwa na momentach ze służby pracownika, jak egzamina, pozostawanie w grupie uposażenia i t. d. Lista starszeństwa może być niedoskonała w oczach pracownika, może zawierać dane postronne, niedoceniane przez personel, ale istnienie listy starszeństwa i stosowanie jej przy pociągnięciach personalnych jest jednym z najważniejszych postulatów pracowniczych. Lista starszeństwa, zbudowana nawet na złych podstawach, lepszą jest od braku znanych w tym kierunku wytycznych.

Dużo niezadowolenia wywołuje także obsada stanowisk. Nie idzie przecież o stanowiska wysokie, gdyż tu o obsadzie decydują względy, które nie mogą być pracownikowi znane. Na obsadę wysokich stanowisk pracownik uwagi nie zwraca. Ale pracownik widzi rówieśników i zna ich kwalifikacje. Najbliższych zna się najlepiej. Gdyby więc ogłaszane zostały konkursy i po zestawieniu kandydatów według list starszeństw stanowisko nadano najpoważniejszemu, ucichłby powód niezadowlenia. Sprawa znana jest Ministerstwu z wystąpień organizacyj kolejarskich, które orjentują się w potrzebach personelu.

Potrzeba systemu w obu opisanych wypadkach nie pociąga za sobą specjalnych wydatków i może być wprowadzona w życie, zwłaszcza, iż od lat słyszy się o pracach nad listą starszeństwa, a obsada stanowisk w drodze konkursu jest wykorzystaniem list, które służyć winny przy rozpatrywaniu awansów (o ile względy finansowe pozwolą na przeszeregowania).

Brak systemu widać także w sprawach emerytów. Są wyroki Najwyższego Trybunału Administracyjnego, są międzynarodowe umowy, a wysłużonego pracownika traktuje się dowolnie, podobnie jak dowolna jest interpretacja litery prawa. Ludzie, żujący gorzki chleb starości, zmuszeni są prawować się z własnem Państwem i żyć w niepewności i upokorzeniu. Tu przyjść trzeba na system bardziej lojalny, choćby w myśl wywodów Sejmu, o ile nie kalkulacji handlowej.

Wołanie o system rozlega się wśród pracowników państwowych i dochodzi do Władz naczelnych. W kolejnictwie sprawa jest o tyle prosta, że na czele ministerstwa stoi p. Pułk Ulrych, który w zasadzie przychylnie ustosunkowany jest do słusznych życzeń personelu i nie omieszka wyciągnąć konsekwencyj, gdy tylko ogólne względy na to zezwolą.

ŻYCIE ZWIĄZKU

KRAKÓW

Staraniem Zarządu Okręgu i Koła krakowskiego urządzono w dniu 2 maja 1936 r., w Świetlicy Reprezentacyjnej Ogniska Dyrekcyjnego K. P. W., tradycyjne „Święcone", które zgromadziło 70 osób.

Po poświęceniu potraw i okolicznościowem przemówieniu ks. Dr. Gołąba, proboszcza parafji św. Mikołaja, przemawiał prezes Okręgu kol. Łątka.

Po „Święconem" odbyła się zabawa taneczna, która wśród bardzo miłego i prawdziwie koleżeńskiego nastroju, przeciągnęła się do rana.

Zarząd Okręgu apeluje przy tej sposobności do Kolegów, aby odwiedzali lokal Z. U. P., które obecnie mieści się przy ul. Radziwiłłowskiej L. 29 m. 1., i nieodmawiali współudziału w imprezach organizowanych przez nasz Związek, bo tylko tym sposobem może nastąpić wzajemna wymiana myśli, pogłębi się zaufanie do Związku, które skolei da możność Zarządowi skuteczniejszego czuwania nad sprawami i interesami ogółu Kolegów.

* * *

Wobec wyboru Prezesa Koła miejscowego Z. U. P. w Krakowie, kol. Łątki Stanisława, Prezesem Zarządu Okręgowego, zwołane w dniu 25 kwietnia b. r., Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Koła Z. U. P. wybrało Prezesem Koła kol. Myszala Edwarda, z Wydziału Ruchu D. O. K. P. w Krakowie.

Z frontu emerytalnego

Prace komisji rządowo = parlamentarnej dla spraw emerytalnych posuwają się bardzo powoli naprzód. W ciągu pierwszych dwóch miesięcy komisja ta odbyła zaledwie cztery posiedzenia, a wyniki obrad trzymane są w tajemnicy.

Według oficjalnych oświadczeń obecne prace komisji rządowo = parlamentarnej mają charakter przygotowawczy, a wszelkie ukazujące się w prasie codziennej informacje o rzekomych uchwałach komisji są przedwczesne i niezgodne z prawdą. Po zakończeniu prac przygotowawczych, do udziału w dalszych pracach komisji zaproszeni być mają przedstawiciele stowarzyszeń emerytów.

Celem komisji jest — wedle słów jej przewodniczącego, wiceministra skarbu p. Lechnickiego — w pierwszym rzędzie *przepracowanie całego zagadnienia emerytalnego* w Polsce na płaszczyźnie budżetu państwowego i uprawnień funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

Prace zatem specjalnej komisji nie zmierzają do uchylenia dekretu z 22 listopada 1935 r. i rozporządzenia Rady Ministrów z 7 grudnia 1935 r., lecz do ogólnej zmiany względnie reformy przepisów emerytalnych, uchylenia zaś wspomnianego dekretu i rozporządzenia, nastąpiłoby ewentualnie drogą ogólnej zmiany przepisów emerytalnych. Czy zatem krzywdy emerytów wogóle, a w szczególności t. zw. „zaborczych" zostaną wyrównane, — jest bardzo wątpliwe. (O horoskopach w tym względzie, pisaliśmy w ostatnim numerze „Czasopisma").

Ogół jednak emerytów i pracowników państwowych *domaga się w pierwszym rzędzie uchylenia krzywdzących i gwałcących prawa nabyte postanowień dekretu i rozporządzenia*. W związku z tem, delegacja emerytów przedstawiła p. premjerowi Składkowskiemu katastrofalne położenie emerytów i zapowiedziała przedłożenie Rządowi uchwał kongresu. Zadaniem kongresu emerytów było zwrócenie uwagi opinji publicznej i czynników rządowych na rozpaczliwą sytuację, w jakiej znaleźli się ostatnio emeryci państwowi, oraz wdowy i sieroty po nich, którym w ciągu ostatnich kilku lat odjęto ponad połowę, dotychczasowych i tak już skromnych zaopatrzeń.

Odbyty w Warszawie dnia 28 maja b. r. ogólno = polski *kongres emerytów uchwalił rezolucję*, w której domaga się: 1) natychmiastowego *cofnięcia dekretów* z 22 listopada i 7 grudnia 1935 jako podważających praworządność i naruszających nabyte prawa własności; 2) zniesienia wszystkich nowel do ustaw emerytalnych, począwszy od 1 kwietnia 1931, które działają na szkodę emerytów; 3) cofnięcia podwyżki podatku dochodowego od uposażeń emerytalnych; 5) powołania do służby kwalifikowanych i zdolnych emerytów; 6) zniesienia różnic w wymiarze emerytur dla wojskowych; 7) zaniechania wszelkiej myśli o rewizji emerytur bez uzgodnienia tej sprawy z przedstawicielami emerytów; 8) powołania przedstawicieli emerytów do komisji dla zbadania problemu emerytur; 9) *postawienia na czele tej komisji osoby rzeczowej, bezstronnej i nieuprzedzonej*.

Przy tej sposobności musimy przytoczyć wiadomość jaka okazała się w „Polsce Zbrojnej", organie sfer wojskowych. Z powołaniem się na „miarodajne źródło" donosi „Polska Zbrojna", że na wniosek pana ministra spraw wojskowych *jest rozpatrywana* przez właściwe czynniki *sprawa przywrócenia dawnego wymiaru emerytalnego dla wojskowych* w stanie spoczynku, *którzy zasłużyli się* szczególnie w pracy niepodległościowej i w obronie granic Rzeczypospolitej. Termin załatwienia tej sprawy nie jest dokładnie znany, albowiem zależny jest od możliwości skarbowych. W każdym bądź razie *czynniki rządowe* są do tej sprawy *jak najprzychylniej ustosunkowane*.

Powyższe, a więc również i przychylne ustosunkowanie się czynników rządowych odnosi się tylko do emerytów wojskowych, i to *zasłużonych*. Czy jednak w razie przywrócenia pełnego wymiaru emerytur osobom wojskowym, nastąpi w ślad zatem również wyrównanie krzywd emerytom służby cywilnej, trudno przewidzieć. Dotychczasowe nasze doświadczenia uczą, że przywileje osób wojskowych, nie zawsze mają odpowiedniki dla służby cywilnej.

dresz.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM KOLEJOW. PRZYSPOS. WOJSK.?

F. O. N.

Nikt nie może twierdzić, że społeczeństwo nasze jest zbyt jednolite. Każda sprawa wywołuje bowiem komentarze i rozmaitą interpretację zarówno w gronie rodziny, jak stowarzyszeń. Wyjątkowo uda się uzgodnić zapatrywanie na zagadnienia ważniejsze, ale i wtedy nie brak malkontentów, narzekających mniej, lub więcej jawnie.

Czy weźmiemy pod uwagę politykę zagraniczną, czy kwestje gospodarcze, ustrojowe, czy jakiekolwiek inne, zaraz powstaną kierunki, ścierające się ze sobą bezustannie. Czytelnik, przeglądający kilka pism i pragnący wyrobić sobie sąd o otaczających wypadkach, dochodzi do dziwacznych wniosków. Pisma bowiem, nawet jednego kierunku politycznego, usiłują zachować niezależny pogląd, a czytanie między wierszami zezwala na najdziwaczniejsze wnioski nawet, gdy nie zna się istotnej pobudki danej kampanji prasowej.

A skoro jeden kierunek, n. p. prorządowy, nie potrafi uzgodnić akcję poszczególnych pism, cóż dopiero mówić o prasie politycznej od narodowców do socjalistów i co sądzić trzeba o sposobie myślenia czytelników różnorodnych klas i sfer.

Są jednak momenty, są tematy, które nie wywołują dyskusyj. Są wysokie jednostki, które rzucać potrafią hasła, znajdujące posłuch w całem społeczeństwie.

Ostatnio Generalny Inspektor Sił Zbrojnych zwrócił uwagę na przygotowanie Państwa do obrony i wezwał wszystkich do wzmożenia działalności, mającej na celu dozbrojenie Narodu. Bez elity, bez zasłużonych, bez wyróżnień. Wszyscy, jak Polska wielka i szeroka przystąpić winni do pracy. I przyznać trzeba, że po wielu latach, to właśnie hasło trafiło do sumienia szerokich warstw społeczeństwa. Powstał Fundusz Obrony Narodowej (F. O. N.) i posypały się ze wszystkich stron datki i ofiary. Z najmniejszych nawet osiedli dochodzi głos zrozumienia wezwania i najbiedniejsi nawet rzucają grosz dla wspólnego dobra.

Nie pozostał w tyle i nasz Związek. Oto Walny Zjazd Delegatów Z. U. P. uchwalił 500 złotową daninę.

Obecnie przeprowadzona być musi dalsza akcja w terenie. Pracownicy umysłowi, rozrzuceni wzdłuż żelaznych szyn, a także jako inteligenci, doceniający potrzebę Państwa i mający wpływ na życie miast i miasteczek, oraz kontakt z personelem, winni dołożyć starań, by F. O. M. stale wzrastał w zasoby i siłę i by nie znalazł się nikt, kto śmiałby obojętnie odnieść się do apelu Wodza Armji. Wiadomo ogólnie, że wszyscy pracownicy kolejowi żywią należyte zrozumienie dla potrzeb Państwa i wspólnej miłości wszystkich, Armji. FON. nie wymaga więc szczególnej propagandy, gdyż i serce i rozum nakazuje pracownikom kolejowym poprzeć najlepsze intencje czynników, odpowiedzialnych za wspólne dobro. Tu idzie o koordynację wysiłków, oraz o oddziaływanie na szersze społeczeństwo.

Pracujący inteligent winien mieć stale przed oczyma żołnierskie słowa Naczelnego Wodza. I powinien zawsze dokładać starań, by F. O. N. rozwijał się i wzrastał dla dobra Państwa i Narodu. *(—)*

Spółdzielnia Oszczędn. i Kredytow. Umysłow. Pracow. Kolej. w Krakowie

BILANS ZAMKNIĘCIA Z 31 XII. 1935 R.

AKTYWA	Zł.	PASYWA	Zł.
Kasa	11·69	Udziały . . .	18.046·81
P. K. O.. . .	209·00	Wkłady oszczęd.	11.768·78
Pożyczki skrypowe . . .	63.082·92	Kasa Przezorn.	31.524·80
Interesenci . .	4.271·18	Fundusz zasob.	1.481·00
Ruchomości .	1·00	Fundusz zapom.	2.600·00
		Zysk	2.154·40
	67.575·79		67.575·79

ZA ZARZAD:

(—) Mgr. Gądek Stanisław *(—) Staniec Jan*
(—) Łątka Stanisław

ZAMIANA

Asesor D. O. K. P. Toruń, zamieni się z Kolegą adjunktem lub asesorem D. O. K. P. Kraków. Zgłoszenia proszę nadsyłać do Koła Zw. Umysł. Prac. Kolej. w Toruniu.

Nowe taryfy towarowe

Od 15 marca 1936 obowiązuje na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska nowa taryfa towarowa Polskich Kolei Państwowych. Składa się ona z dwóch części zasadniczych, a mianowicie: części *I. B*, zawierającej 5 rozdziałów, z których pierwszy traktuje postanowienia taryfowe, drugi o klasyfikacji towarów, trzeci obejmuje tabelę opłat klas zasadniczych, rozdział czwarty opłaty dodatkowe, a piąty opłaty za dokonanie formalności celnych, podatkowych, policyjno - sanitarnych, statystycznych lub wymaganych przez inne władze administracyjne, oraz *części II*, dzielącej się na 6 zeszytów.

Podział na zeszyty został przeprowadzony ze względu na rozmaitość komunikacyj (obrotów), oraz przeznaczenie. Zeszyty 1—5 obejmują taryfy specjalne (dawniej wyjątkowemi zwane), a zeszyt 6 taryfy wyjątkowe (dawniej aneksowe). W szczególności zawiera zeszyt 1. taryfy specjalne, obowiązujące w obrocie wewnętrznym, zeszyt 2. taryfy specjalne obowiązujące w obrocie przez granice lądowe, zeszyt 3. taryfy specjalne obowiązujące w obrocie przez porty w Gdyni i Gdańsku, zeszyt 4. taryfy specjalne tranzytowe, a zeszyt 5. taryfy specjalne obowiązujące w obrocie przez porty śródlądowych dróg wodnych.

Postanowienia ogólne o stosowaniu taryf specjalnych, obowiązujących we wszystkich komunikacjach znajdują się w zeszycie pierwszym, części II., w którym tym kwestjom poświęcono 37 paragrafów. Natomiast zawiera każdy zeszyt odpowiednią ilość taryf specjalnych wzgl. wyjątkowych z oznaczeniem towarów dla jakich przewozu taryfa ta ma być stosowaną, oraz nazwy, określone literami dużemi, gdy chodzi o taryfy specjalne, a małemi gdy o wyjątkowe. Oznaczenie dla wewnętrznego obrotu brzmi więc „W", dla granicznego „G", dla portowego „P", dla żeglugi rzecznej „Ż", dla tranzytowego zaś „T", a dla taryf wyjątkowych „w". Do każdego z tych oznaczeń dodaje się litery w porządku alfabetycznym n. p. „WA", „PC", „wf" i t. p.

Postanowienia taryfowe w Części I. B, obejmują zasady obliczenia przewoźnego za przesyłki zwyczajne, pośpieszne i pośpieszne przyspieszone, t. j. takie, które na żądanie nadawcy, zamieszczone w liście przewozowym, kolej przewozi pociągami ruchu osobowego, a do tych zaliczają się pociągi osobowe i osobowo-pośpieszne. Przewoźne według tych zasad oblicza się za wagę przesyłki lub powierzchnię podłogi wagonu, oraz za pewną odległość oznaczoną w kilometrach, przyczem najmniejszą wagą wymaganą jest 10 kg dla przesyłek drobnicowych, a 5.000 kg dla przesyłek wagonowych, najmniejszą powierzchnią za 3 m. kwadr. Najmniejsza policzalna odległość wynosi 5 km, zaś najmniejsza kwota z tytułu przewoźnego przy przesyłkach zwyczajnych i pośpiesznych, zawierających towar wymieniony w załączniku II — 50 gr., za każdą inną przesyłkę pośpieszną i pośpieszną przyśpieszoną 1.— zł.

Ładowanie i wyładowanie należy po myśli cytowanych postanowień zasadniczo do nadawcy wzgl. odbiorcy, a więc do strony, a kolej ładuje i wyładowuje tylko przesyłki drobne z wyjątkiem ważących w jednej sztuce ponad 300 kg, napełnionych beczek leżąco ładowanych, materjałów wybuchowych i strzelniczych, zwłok i żywych ryb. Za uskutecznione przez kolej za- lub wyładowanie przesyłek wagonowych wzgl., jako wyjątki wymienionych tu przesyłek drobnych pobiera kolej 10 groszy za każde 100 kg.

Poza temi postanowieniami zawarte są w rozdziale I. dane co do przewozu towarów w wagonach krytych, niekrytych i pod oponą, dotyczące przewozu zwłok, nasion siewnych, koni sportowych i wyścigowych, opakowań zwrotnych, zwierząt hodowlanych i t. p. odchylenia od zasadniczych postanowień taryfowych.

Rozdział II. obejmuje klasyfikację towarów, dzielącą się według rodzajów towarów na działy od „A" do „U", przyczem do działu „A" należą wytwory pochodzenia roślinnego, do „B" — zwierzęta żywe i wytwory pochodzenia zwierzęcego, do działu „C" — surowce pochodzenia mineralnego i t. d. Działy dzielą się na pododdziały, a te na pozycje, których łącznie jest 1865.

Towary klasyfikacją objęte, pozostały w tym samym porządku i w tej samej ilości, tak, że pod tym względem żadnej nowości w obowiązujących obecnie taryfach nie zostały wprowadzone. Natomiast w Rozdziale III., obejmującym tabelę opłat klas zasadniczych, znajdujemy poważne zmiany i odchylenia od dotychczasowej prak-

tyki i zasad zawartych w dotychczasowych taryfach towarowych.

Taryfa zasadnicza zawiera klasę przesyłek drobnicowych, pośpiesznych P. i zwyczajnych I, II, III, przyczem inne stawki (wyższe) istnieją dla przesyłek drobnicowych poniżej 1000 kg, a inne (niższe) dla przesyłek drobnicowych więcej niż 1000 kg ważących. Dla przesyłek wagonowych pośpiesznych istnieją trzy klasy przesyłek, a mianowicie P1, P2, P3, których stawki przy obliczeniu za najmniej 5000 kg są wyższe, zaś najmniej za 10.000 kg są niższe. Pozatem istnieje 20 klas przesyłek zwyczajnych wagonowych również z podziałem na stawki dla przesyłek 5-o i 10-tonowych. Klasy te oznaczone cyframi 1—16 i literami A, B. i C przewidują stawki z obliczeniem przewoźnego w groszach za 100 kg, zaś klasa Z zawiera stawki z obliczeniem przewoźnego za powierzchnię podłogi wagonu w groszach za 1 m. kwadr.

Poza przewoźnem istnieją opłaty dodatkowe, które obciążają przesyłkę, a o nich traktuje Rozdział IV. Treścią tego rozdziału są opłaty za stemplowanie i wypełnianie druków, opłaty za ważenie, za liczenie sztuk, zaopatrzenie przesyłek w napisy stacji przeznaczenia, cechę lub numer, za czynności ładunkowe, użycie dźwigów, wynajem opon i innych przyborów do ładowania lub zabezpieczenia ładunku, przechowanie przesyłek (składowe) i za przetrzymanie wagonu (postojowe), za zajęcie torów stacyjnych, za dodatkowe zlecenia nadawcy, za deklarację wartości dostawy, za zaliczenia, zaliczki i wydatki w gotowiźnie, za zawiadomienia, za uskutecznienie sprzedaży nieodebranych przesyłek, za dezynfekcję i oczyszczenie wagonów, pojenie zwierząt, za dostarczenie przesyłek z jednego magazynu do drugiego w obrębie stacji, za najem worków i workowanie, za przestawienie i podstawienie wagonów, oraz opłaty za dostarczenie lodu.

Rozdział V obejmuje opłaty za dokonanie fomalności celnych, podatkowych i t. p., zatem opłatę za odprawę celną przy przywozie i wywozie, za przekazanie do wewnętrznego lub granicznego wyjściowego urzędu celnego, za przeekspedjowanie przesyłek w komunikacji łamanej, oraz za odstępowanie przesyłek przed ich zgłoszeniem do odprawy celnej, opłaty pocztowe i inne, za przekazanie należności i inkaso, za sporządzenie brakujących dokumentów celnych, oraz za współudział organów kolejowych przy wykonywaniu rewizji celnej, akcyzowej, policyjnej, kontyngentowej oraz zarządzanej przez wszelkie uprawnione władze administracyjne.

Część I. B. Taryfy Towarowej zawiera 21 załączników, z których załącznik I. zawiera wykaz towarów, za które kolej pobiera przewoźne zgóry, załącznik II. — wykaz towarów, za przewóz, których w przesyłkach drobnicowych pośpiesznych pobiera się przewoźne według klasy I, załącznik III towary, które kolej uprawniona jest przewozić w wagonach niekrytych, załącznik XIII obejmuje wykaz towarów przestrzennych, za które przewoźne oblicza się na zasadach ogólnych z podwyższeniem stawek o 50 procent, załącznik XIV — wykaz towarów przewożonych z częściowym odładunkiem i doładunkiem na stacjach pośrednich, załącznik XVIII — wykaz towarów, do których stosuje się ulgi reekspedycyjne; inne zaś załączniki zawierają wzory świadectw dla ulgowego przewozu towarów i oświadczeń w tym celu.

Zasadnicze orzeczenie N. T. A.

Zawiadowca stacji kolejowej w B., p. Tadeusz T., naskutek prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego, zwolniony został ze służby kolejowej z prawem do emerytury. Gdy p. T. zwrócił się do Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej w Krakowie o przyznanie mu zaopatrzenia emerytalnego, ta odmówiła mu prawa do zaopatrzenia, gdyż jak twierdziła, wysługa emerytalna nie wyniosła 15-tu lat. Odwołanie do Ministerstwa Komunikacji było bezskuteczne, gdyż Ministerstwo zatwierdziło orzeczenie Dyrekcji. Orzeczenie Ministerstwa Komunikacji zaskarżył pełnomocnik p. T., adwokat Dr. Bronisław Feller w Krakowie, do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Na rozprawie przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym w Warszawie, adwokat Dr. Bronisław Feller, imieniem powoda wywodził, że zaskarżone orzeczenie pozwanego Ministerstwa Komunikacji, które odmawia powodowi

zaopatrzenia emerytalnego, jest obrazą § 3 ust. 3, Pragmatyki kolejowej, oraz § 3 rozporządzenia wykonawczego pozwanego Ministerstwa Komunikacji z 12 stycznia 1933, albowiem nie policza powodowi, który jest oficerem rezerwowym W. P. wogóle służby wojskowej, a w szczególności nie policza służby przy P. O. W., oraz przy Drużynach polowych Sokolich, służba zaś przy P. O. W. winna być zaliczona podwójnie, wobec czego zachodzi niezgodność z ustawą i wadliwość postępowania. Najwyższy Trybunał po naradzie ogłosił wyrok, którym uchyla zaskarzone orzeczenie Ministerstwa Komunikacji, ponieważ zachodzi wadliwość postępowania, albowiem powodowi nie policzono wogóle służby wojskowej, a w szczególności służby przy Polowych Drużynach Sokolich, oraz przy P. O. W., która zaliczaną jest w podwójnej wysokości, wobec czego orzeczenie Ministerstwa Komunikacji jest niezgodne z ustawą, a to z § 3 ust. 3 Pragmatyki kolejowej i § 3 rozporządzenia wykonawczego Ministerstwa Komunikacji z 12 stycznia 1933.

Orzeczenie to ma zasadnicze znaczenie, ponieważ do wysługi emerytalnej należy doliczać nietylko służbę wojskową polską, ale i służbę przy wojskowych formacjach polskich przedwojennych, a to przy Polowych Drużynach Sokolich, przy P. O. W., i t. d.. Dyrekcje zaś kolejowe, mimo, że przepisy te są im niewątpliwie znane, nie zaliczają służby wojskowej, względnie służby przy wojskowych formacjach polskich przedwojennych do wysługi emerytalnej. W niniejszym wypadku wobec niezaliczenia powodowi służby wojskowej, chociażby nawet pojedynczo, pozbawiono go w ten sposób zaopatrzenia emerytalnego, chociaż nabycie tego prawa wynikało jasno z ustawy.

Wycinanki

Kontakt z Władzami

„Biuletyn Urzędniczy" powiada w numerze 3—4, że: „Zdumienie nas ogarnia, gdy czytamy w komunikatach, że Reprezentacja Zawodowa Pracowników Państwowych, jednocząca największe centrale pracownicze o sile około 250.000 ludzi, od szeregu miesięcy nie może uzyskać audjencji u Rządu dla omówienia najpilniejszych i najważniejszych spraw, obchodzących ogół pracowniczy. Ogromna warstwa społeczna oderwana jest od kontaktu z miarodajnymi czynnikami w okresie, który tak bardzo wymaga intensywnej współpracy! Równocześnie czytamy, że szefowie rządów w innych państwach wyzyskują chętnie każdą sposobność, aby omówić z organizacjami urzędników państwowych aktualne problemy finansowe i pragmatyczne".

Linja Ma

Pod tym tytułem ... -
daje nast. gorzkie u...

„Wzbudzały po...
sunki jakie panow...
wych odrodzonej ...
praca przełożonyc...
przyjaźni, odwaga...

działności za pracę — oto cechy, które wyróżniały młodą administrację polską.

To też byliśmy sprawcami szybkiego montażu i uruchomienia machiny państwowej i prawidłowego jej funkcjonowania od samego początku.

Dopiero zniżki uposażeń jednych, a polepszanie sytuacji drugich zaczęły rwać węzły współpracy i wytwarzać coraz bardziej pogłębiający się podział, który przy zaszeregowaniu w roku 1934 urósł do potęgi linji Maginota, linji do nieprzebycia dla niepowołanych.

Pomiędzy pracownikami na stanowiskach kierowniczych, a ich najbliższymi współpracownikami wyrósł mur zaporowy.

Podzielono nas na dygnitarzy dobrze sytuowanych i szarą masę pszczół roboczych w sytuacji graniczącej z nędzą.

Podzielono zamknięciem kasty dygnitarskiej dla parjasów roboczych, tworząc teren eksperymentalny dla studjów nad genjalnemi doktrynami administracyjnemi.

Eksperymentuje się doktryny uniezależnienia pracy od kwalifikacji i praktyki, właściwego człowieka na niewłaściwem miejscu i vice versa, wykorzystywania talentów towarzyskich i artystycznych w pracy zawodowej.

Wewnątrz urzędów rozgościło się pochleb-

stwo, służalczość, strach przed własnym cieniem. Telepatja osiągnęła szczyt w odgadywaniu myśli zanim powstają, odwróciła się zasada nauczania podwładnych przez przełożonych, przed każdym fotelem dygnitarskim wzrósł niebywale ścisk, w którym łatwo o potrącenie, podeptanie.

Trzeba wielkiej przytomności umysłu i heroicznych wysiłków, aby utrzymać się w tych warunkach na powierzchni — sił na samą pracę, na zrealizowanie jakiegokolwiek programu i idei zaczyna braknąć".

Roboty kolejowe w Anglji

W lipcu i grudniu 1935 roku parlament angielski uchwalił ważne ustawy, które spowodowały wzrost robót kolejowych. Pismo „Głos Kolejowca" podaje nast. szczegóły:

„Towarzystwo kolejowe „Great Western Railway" ma zbudować nową linję między Saint Germans i Love i zaprowadzić na niej autobusy na szynach, przebudować i powiększyć najważniejsze dworce kolejowe, składy i magazyny kolejowe; wzmocnić pewne linje w celu puszczenia na nie lokomotyw cięższego typu, powiększyć zastosowanie kontroli automatycznej pociągów i t. d.

Towarzystwo „London et North Eastern Railway" ma zelektryfikować linję Manchester-Scheffield, ulepszyć niektóre dworce, magazyny i składy; zbudować 49 lokomotyw parowych, rozbudować urządzenia kolejowe w portach rybackich — Grimsby i Hull; zainstalować kolorowe sygnały pożarne na niektórych linjach, oraz powiększyć instalacje, zwiększające bezpieczeństwo podróżnych (n. p. kontrola automatyczna pociągów) i t. d.

Z pomiędzy prac, jakie ma wykonać towarzystwo „London Midland et Scottosh Railway" należy wymienić: budowę 369 nowych lokomotyw parowych i 270 wagonów towarowych itd.

Wreszcie, toarzystwo „Southern Railway" ma zelektryfikować 7 linij kolejowych, oraz przebudować i powiększyć szereg dworców.

Wszystkie wymienione roboty mają być wykonane w ciągu 5 lat".

Uchwały szwajcarskie

Celem zrównoważenia budżetu obniżono w Szwajcarji płace urzędnicze od 9.4 proc. do 14 proc, nie tykając uposażeń do 3.200 franków, rocznie. Zjazd protestacyjny pracowników, powziął uchwały, które powtarzamy za „Życiem Urzędniczem":

„Obniżka płac tak wielkich mas pracowniczych pociągnie za sobą pogłębienie kryzysu wskutek dalszego obniżenia stopy życiowej licznych mas konsumentów. Tak wielki ubytek w dotychczasowych dochodach niekorzystnie odbije się na warunkach egzystencji danych pracowników, na ich zdrowiu i wydajności pracy. Stwierdzono, że obniżenie emerytur stanowi pogwałcenie praw nabytych przez urzędników federalnych.

Wyraziwszy ubolewanie, że program finansowy rządu nie był uprzednio omówiony ze stronami zainteresowanemi, Zjazd wezwał władze organizacyjne, aby podjęły one wszelkie możliwe zabiegi, iżby obniżka płac stała się możliwą do zniesienia przez masy pracownicze, i by władze organizacyjne starały się wyrównać straty, jakie pracownicy ponieśli naskutek obniżki płac.

Zjazd wyraził opinję, że wszelka polityka gospodarcza kraju powinna być jak najspieszniej poddana pod głosowanie ludności".

ADRES

W. P. Dobrzyniecki Stanisła

ul. Tarnowskiego 78

Lwów

...no Reskryptem M. K. nr. 378/25

PISMO REDAG...

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LWÓW, UL. SZOPE... ...P. 505 398. TEL. 288-83

WYDAWNICTWO ZARZĄDU GŁÓWNEGO „ZWI... ...KÓW KOLEJOWYCH"

DRUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO", LWÓW, ZIMO... ...WŁAD. KALINOWSKI